

fernsehkanzel

Ambona telewizyjna z 26.02.2017(Nr 1136)

„ Strach Braci Józefa ”

Pastor Wolfgang Wegert ©

Kazanie: „ Rzekł do nich Józef: Jednak jest tak, jak wam powiedziałem: Jesteście szpiegami; dlatego, jako żyw faraon, będziecie poddani próbom i nie wyjdziecie stąd, dopóki nie przyjdzie tu wasz najmłodszy brat. Wyprawcie jednego z was, by przyprowadził brata waszego, a wy będziecie w więzieniu, aż zbada się słowa wasze, czy polegają na prawdzie. Jeżeli nie, to, jako żyw faraon, jesteście szpiegami. Potem oddał ich pod straż na trzy dni. A trzeciego dnia rzekł do nich Józef: Jeśli chcecie żyć, uczynicie tak, bo ja boję się Boga. Jeśli jesteście uczciwi, to niech jeden wasz brat pozostanie jako więzień w domu, w którym jesteście pod strażą, a wy idźcie, zabrawszy zboże na potrzeby domów waszych. Potem przyprowadzicie do mnie najmłodszego brata waszego, a wówczas sprawdzą się słowa wasze i nie poniesiecie śmierci. I uczynili tak. Wtedy mówili jeden do drugiego: Zaiste, zgrzeszyliśmy przeciwko bratu naszemu, bo widząc utrapienie duszy jego, gdy nas błagał, nie usłuchaliśmy go, dlatego przyszło na nas to utrapienie. Wtedy odezwał się Ruben, mówiąc: Czy nie mówiłem do was tymi słowami: Nie grzeszcie przeciwko chłopcu? Lecz nie usłuchaliście; otóż teraz żąda się obrachunku za jego krew. Lecz oni nie wiedzieli, że Józef to rozumie, bo tłumacz pośredniczył między nimi. Wtedy odwróciwszy się od nich, rozplakał się; potem znowu wrócił do nich, rozmawiał z nimi, a wziąwszy spośród nich Symeona, kazał go związać na ich oczach. A Józef rozkazał, aby napełniono wory ich zbożem i zwrócono im pieniądze, każdemu do wora jego, i aby dano im żywność na drogę. Tak im też uczyniono.”

(1 Mojżeszowa 42;14-25)

Ten tekst pokazuje nam, jak Bóg działając przez Józefa powoli, ale pewnie doprowadza do pokuty jego braci. Józef nie obchodzi się z nimi tak, jak z wieloma innymi ludźmi, którzy przybywali z całego świata, aby również kupić zboże. Nie interesował się ich życiem osobistym . Po prostu tylko sprzedawali i dostarczali im zboże, a potem oni bez kłopotu wracali do domu. Jednak swoich braci, na których życiu i przyszłości mu zależało, świadomie uwikłał w kłopoty. Powstrzymywał ich i wypytywał o to, kim są, i kim jest ich rodzina, tak, aby w ten sposób przypomnieć o zaginionym bracie Tak stopniowo 10 synów Jakuba stawało wobec swoich prawdziwych problemów. Powoli docierało do nich, na czym polega ich głęboki problem, który był znacznie ważniejszy niż panujący głód. Tak samo Bóg działa z wybranymi braćmi Jezusa. Również ich potajemnie i dyskretnie prowadzi do pokuty.

Strach o duszę

Bracia opowiedzieli Józefowi także o swoim najmłodszym bracie Benjaminie. Mieli przyprowadzić go do Egiptu, bo Józef chciał się z nim zobaczyć. Symeon miał pozostać zakładnikiem w więzieniu w Egipcie, do czasu przybycia Beniamina. Wtedy reszta braci naturalnie pomyślała o swoim starym ojcu Jakubie. Jak mogli oczekiwać od niego, że odda w ich ręce swojego najmłodszego syna, skoro oni już Józefa z powrotem nie przywieźli, a Symeon też nie wróci do domu? Jednak Józef nie odpuszczał, tak, że biedni mężczyźni nie wiedzieli co robić: „Zaiste, zgrzeszyliśmy przeciwko bratu naszemu, bo widząc utrapienie duszy jego, gdy nas błagał, nie usłuchaliśmy go, dlatego przyszło na nas to utrapienie”. Czy zauważamy, jak Józef ich przeprowadził, jak zostali przyłapani na winie, jak historia grzechu odżyła w ich duszach? Widzieli swoją zbrodnię przed sobą tak jak w filmie: „Widzieliśmy udrękę jego duszy, gdy nas błagał, a myśmy go nie wysłuchali!” Ludzie, którzy mieli doświadczenia bliskiej śmierci, opowiadają, że całe ich życie przewinęło się przed nimi niczym film, w ciągu kilku sekund. Tak to będzie przed Sądem Bożym. Wszechmogący jeszcze raz otworzy wideo z naszego życia, a wy będziecie przerażeni i będziecie wołać z braćmi Józefa: „**Dlatego przyszło na nas to utrapienie!**” Ale błogosławiony jest ten, komu niebiański Józef pokazuje takie filmy z przeszłości, gdy jeszcze żyjesz żeby przyprowadzić ciebie nie do potępienia ale do pokuty! Tak też i Jezus przez Ducha Świętego pracuje nad tymi, których chce zbawić. Prawdziwa pokuta, prawdziwe nawrócenie jest głębokie, ono chwyta duszę w jej najskrytszych tajnikach serca i często powoduje strach, i drżenie przed sprawiedliwym wyrokiem Boga. Pokuta jest umieraniem. Prowadzi najpierw do śmierci, a potem do życia. Prorok Samuel stwierdził: *Pan zadaje śmierć, ale i przywraca do życia, strąca do krainy umarłych, ale i wyprowadza*” (1 Samuela 2,6). Józef najpierw wprowadził swoich braci do piekła potężnego strachu i rozpacz. Był to jednak zbawienny krok, ponieważ umożliwił im dostrzeżenie prawdziwego stanu ich złych serc, z którego musieli być uwolnieni. Kto nigdy nie spotkał się ze sprawiedliwością

i świętością Boga, również nigdy nie spotka się z jego łaską i miłosierdziem. Marcin Luter wyznał w odniesieniu do swojego odrodzenia i pokuty, że Bóg najpierw musiał go prowadzić nad otchłanią piekła, zanim mógł doświadczyć przedsmaku nieba. On na swoich ustach poczuł rozżarzony węgiel Serafinów jak Izajasz, aby doświadczyć smakowitości pokuty.

Nazwanie winy

Kluczowym zdaniem braci było nazwanie swojego grzechu, jak w wersecie 21: „*Wtedy mówili jeden do drugiego: zgrzeszyliśmy przeciwko bratu naszemu!*” Tutaj stanęli w miejscu, gdzie Józef chciał. To był punkt zwrotny, to wtedy rozpoczęło się uzdrowienie-uzdrowienie i pojednanie całej rodziny, jak to zobaczymy później. Tak będzie również z tobą. Teraz zdali sobie sprawę: to nie głód, ale ich grzech

i wina były ich wielkim problemem. Wtedy już nie bali się wyznać swojego grzechu i nazwali swoją nieprawość po imieniu. Ruben odezwał się w kręgu mówiąc: „*Czy nie mówiłem do was z tymi słowy: nie grzeszcie przeciwko chłopcu? Lecz nie słuchaliście: Otóż teraz żąda się obrachunku za jego krew*” (werset 22). Ich młodszy brat był jeszcze chłopcem, dzieckiem - ich wyznaniem było więc: „*Zgrzeszyliśmy przeciwko dziecku!*”

Czy ty też zgrzeszyłeś przeciwko dziecku - w łonie matki, w nadużyciach. Mój przyjacielu, Bóg uwikłał cię dzisiaj, podobnie jak Józef swoich braci wtedy, kiedy chcieli kupić chleb. Ty chciałeś pewnych korzyści od Jezusa, pięknego błogosławieństwa, na które miałeś nadzieję. Ale zamiast tego, on wciąga cię z powrotem w twoją przeszłość. Dziękuj mu za to ! Ponieważ On chce ci pomóc bardziej długo i głębiej niż kiedykolwiek myślałeś.

Józef zapłakał

Józef nie chciał swoim zachowaniem stresować i niepokoić swoich braci, niszczyć ich. Nie był cyniczny, ale płakał. W wersecie 24 jest napisane: „*Wtedy odwróciwszy się od nich, rozplakał się; potem znowu wrócił do nich, rozmawiał z nimi...*”

Słyszałem o rodzicach, którzy upominali swoje dzieci z całą powagą, ale gorzko płakali w tym procesie . Konieczne jest, aby zwrócenie uwagi wydarzyło się nie w gniewie, ale z bólem. Czytałem u George Whitefielda, że kiedy mówił o sądzie Bożym i wiecznym potępieniu, nie krzyczał i nie groził, ani nie był oburzony, ale płakał na ambonie. Ponieważ umiłował grzeszników, nie chciał ich sądzić, lecz przywieźć do pokuty. W ten sposób udało mu się zdobyć wiele dusz. Jezus zawołał do Żydów ze współczuciem: „*Jeruzalem, Jeruzalem, zabijasz proroków*

i kamieniujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem ich zgromadzić jak kokosz zgromadza pisklęta swoje własne, a nie chcieliście !)(Mateusz 23,37)

On wzywał ich serca: „Jeruzalem, Jeruzalem”. Oczywiście On zwracał się do winy, którą Jerozolima sama na siebie sprowadziła: „*Zabiliście proroków !*” Ale oni byli bezbronnymi pisklętami, które potrzebowały ochrony. Józef również płakał z powodu swoich braci. To ma nam powiedzieć, że Bóg kocha swoich wybranych, Jezus miłuje swoich braci , kocha ich nawet bardziej niż Józef. W tym duchu chcemy również głosić i wzywać grzeszników do nawrócenia!

Bracia odzyskali pieniądze z powrotem

Teraz następuje coś szczególnie pięknego, co również pokazuje nam cechę Ewangelii. Czytaliśmy, że bracia - jak wszyscy inni ludzie, również musieli kupować zboże od Józefa. Z tym pomysłem przyszli również synowie Jakuba. Ale wtedy wydarzyła się dziwna rzecz, wersec 25: „ *A Józef rozkazał, aby napełniono wory ich zbożem i zwrócono im pieniądze, każdemu do waga jego, i aby dano im żywność na drogę.*” Tutaj mamy super opis Ewangelii, który brzmi: „**Zwrot pieniędzy!**”

Również niebiański Józef, nasz Pan i Zbawiciel Jezus Chrystus, daje nam chleb za darmo. Wielu przychodzi ze swoich dobrymi uczynkami , zasługami, ze swoimi pieniędzmi, chcę zapłacić za swoje zbawienie, ale zanim się zorientują, otrzymują pieniądze z powrotem. A co więcej, otrzymujesz nawet prowiant, dodatkowe, zaopatrzenie na całe życie, aż do domu wiecznego. Nasz pan daje twojej duszy pokój i wszystko, czego potrzebujesz do życia. Mamy wspaniałomyślnego Boga! Usłysz Jego wspaniałe słowa: „*Nużę, wszyscy, którzy macie pragnienie, pójdźcie do wód, a którzy nie macie pieniędzy, pójdźcie, kupujcie i jedźcie! Pójdźcie, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia za wino ,i mleko!*”(Izajasza 55,1).

Kupujcie swoje życie wieczne za darmo, przebaczenie swoich grzechów za darmo, zbawienie swoich dusz za darmo. Jezus nabył to wszystko za nas. Czy jest to zbyt przytłaczające aby wielu zrozumiało Ewangelię?

Tak było z braćmi jak czytamy wersecie 27 : „*A gdy jeden z nich rozwiązał wór swój, by w gospodzie dać obrok osłu swemu, spostrzegł pieniądze na wierzchu wora swego. Rzekł więc do braci swoich: Zwrócono mi pieniądze! Oto są w worze moim. Wtedy przerazili się i z niepokojem mówili jeden do drugiego: cóż nam to Bóg uczynił?*” Ten brat nie mógł zrozumieć tajemnicy łaski, oni wszyscy stracili odwagę i drżeli. Znam wielu chrześcijan, którzy tracą nadzieję w swojej wierze. Martwię się, że nie będzie ich w czasie pochwylenia albo, że nie zdobędą wystarczająco dużo punktów do swojej śmierci. Nic za swoje zbawienie nie muszą wykonywać i płacić. Dlatego boją się potępienia. Oni są wprawdzie chrześcijanami i mają swoje pieniądze w worku na górze, które z powrotem otrzymali, ale oni boją się. Bardzo cieszyliśmy się z pewnego listu, który napisała do nas jedna z czytelniczek. Czytamy w nim: „*Droga Drużyno Arki, bardzo, bardzo dziękuję za książkę: „Miłość, która nie zawodzi”. Jestem Dzieckiem Bożym, szczerze chciałam być „święta” i zaczęłam robić wszystko we własnej mocy. To było niewiarygodnie wyczerpujące... i wywierałam ... presję na innych ludzi ...wtedy wpadła mi w ręce twoja książka i popłynęły łzy ,i łuski spadły z moich oczu, jak bardzo byłam ślepa...Och, nasz Ojciec Niebieski jest tam I zawsze nas złapie. On chce to zrobić ... nic, co ma prawdziwą wartość ... a bycie świętym w ogóle nie. Teoretycznie to wiedziałam, ale praktycznie dopiero teraz to do mnie dotarło. Miałam tak surowy obraz Boga, ale jego niezmierna miłość jest tutaj*

i doprowadza nas do porządku... Gdy czytałam tę książkę, zauważyłam, że była ona jak balsam dla mojego serca, zrobiło mi się po niej tak dobrze !”

Ewangelia jest balsamem, tak, uczyniła dla nas tak wiele! Nie musisz nic płacić. Pieniądze otrzymamy z powrotem. Kiedy przyjdziemy do nieba, będą leżały w worku na górze. Nie bądź zaniepokojony, wszystko jest przygotowane. Uwierz w t
i zaufaj Panu Jezusowi, który już nabył to wszystko dla ciebie. Chwała niech będzie jego wspaniałemu imieniu. Amen!